

# Pela, Włodzimierz

---

## Warszawa-Pułtusk : znaczenie badań archeologiczno-architektonicznych dla weryfikacji dziejów miast mazowieckich

---

Rocznik Mazowiecki 13, 79-96

---

2001

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Włodzimierz Pela

## Warszawa — Pułtusk. Znaczenie badań archeologiczno-architektonicznych dla weryfikacji dziejów miast mazowieckich

W procesie poznawania i odtwarzania dziejów miast, nie tylko mazowieckich, istotną rolę przypisać należy badaniom archeologicznym i archeologiczno-architektonicznym<sup>1</sup>. Znaczenie to wzrasta w sytuacji, gdy zachowały się niewielkie ilości źródeł archiwalnych lub gdy uległy one zniszczeniu, jak miało to miejsce np. w Warszawie w trakcie ostatniej wojny. Generalnie możemy stwierdzić, iż wyniki badań archeologicznych mogą potwierdzać już istniejące ustalenia dokonane na podstawie zachowanej bazy źródłowej (źródła archiwalne — pisane, ikonograficzne i kartograficzne), mogą tę bazę wzbogacać o nowe informacje, jak również przyczyniać się do weryfikacji dotychczasowej wiedzy, dając swoimi odkryciami powody i podstawy do nowych przemyśleń szerokiemu gronu badaczy zajmujących się problematyką miast. Nowe odkrycia umożliwiają także zmianę ustaleń wypracowanych w oparciu o wyniki poprzednich badań archeologicznych.

Oczywiście, nie wszystkie kwestie związane z badaniami miast są możliwe do wyjaśnienia za pomocą badań wykopaliskowych. Problematyka wykorzystania źródeł archeologicznych oraz zastosowania metod archeologicznych w badaniach nad historią miast w Polsce XIV-XVIII w. omówiona została wszechstronnie przez historyka Andrzeja Wyrobisza w referacie wygłoszonym na X Powszechnym Zjeździe Historyków Polskich w Lublinie w 1971 r., który opublikowano następnie w Pamiętniku Zjazdu<sup>2</sup>. Podkreślał on przede wszystkim war-

<sup>1</sup> W archeologii średniowiecza i okresu nowożytnego, ze względu na często napotykaną podczas prac wykopaliskowych relikty architektury, stosujemy rozróżnienia na badania archeologiczne i archeologiczno-architektoniczne. W tych ostatnich bierze udział historyk architektury lub architekt. Chciałbym także zaznaczyć, iż oparcie się w artykule na materiałach źródłowych z dwóch miast: Warszawy i Pułtuska wynika z faktu, iż w obu tych miastach prowadziłem lub prowadzę prace wykopaliskowe i nadzory archeologiczno-architektoniczne, które umożliwiły zgromadzenie interesujących materiałów źródłowych wartych przedstawienia w prezentowanym artykule.

<sup>2</sup> A. Wyrobisz, *Źródła archeologiczne i metody archeologiczne w badaniach nad historią miast w Polsce XV-XVIII w.*,

tość źródeł archeologicznych jako uzupełnienie lub wypełnienie luk powstałych z różnych względów w materiałach archiwalnych. Widział także ich rolę w rozwiązywaniu kwestii historii techniki w oparciu o zabytki materialne, wydobyte podczas badań wykopaliskowych. Dostrzegał również duże możliwości archeologii w badaniach nad geograficznym uwarunkowaniem położenia miast oraz nad ich układem przestrzennym i zabudową (szczególnie drewnianą), wyposażeniem wewnątrz mieszkalnych, techniką produkcji, handlem. Mniejsze nadzieje natomiast autor wiązał z wykorzystaniem archeologii w badaniu: struktury zawodowej, społecznej i majątkowej mieszkańców miast, demografii, ustroju władz miejskich, sądownictwa, a także oświaty, kultury umysłowej i artystycznej, ze względu na niezwykle rzadkie znaleziska z tym związane — np. instrumenty muzyczne, tabliczki woskowe. Uważał ponadto, że łączne analizowanie źródeł materialnych i źródeł pisanych stwarza zupełnie nowe możliwości poznawcze. Zwracał jednak uwagę na trudności w prowadzeniu badań układu przestrzennego miast, przede wszystkim ze względu na duży obszar niezbędny do przebadania w celu osiągnięcia zadowalających rezultatów oraz związane z tym koszty i trudności techniczne.

W okresie, kiedy Andrzej Wyrobisz wygłaszał swój referat, badania archeologiczne miast na Mazowszu, a także w Polsce miały już swoją, co najmniej dwudziestopięcioletnią historię. Rozpoczęte zostały w 1946 r. w Warszawie równocześnie z powojenną odbudową miasta. Wydaje się, iż w dużej mierze była to inicjatywa młodych badaczy różnych dyscyplin naukowych: historii, archeologii, architektury i historii sztuki, tworzących główną siłę twórczą nowo powstałej Komisji Badań Dawnej Warszawy (dalej: KBWD). W przypadku archeologii prace badawcze wybiegały znacznie przed ówczesne zainteresowania akademickie. Powojenne badania średniowiecznej i nowożytnej Warszawy motywowane były bowiem przede wszystkim poszukiwaniem jej korzeni, a w szczególności śladów owalnicy na Nowym Mieście, czy też osad wczesnośredniowiecznych na Placu Zamkowym i terenach przylegających. Wykopaliska przy kościołach św. Jerzego i Najświętszej Marii Panny na Nowym Mieście prowadzone przez Państwowe Muzeum Archeologiczne także mieściły się w nurcie poszukiwań czegoś starszego niż sama Warszawa. Jednak już z prowadzenia badań przy obiektach architektonicznych kierownictwo KBWD musiało się tłumaczyć Komisji Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Archeologicznego (dalej: PTA), w ramach którego prowadziło swoją działalność. W archiwum Działu Archeologicznego Muzeum Historycznego m.st. Warszawy znajduje się dokument dotyczący lat 1952–1953, który jest odpowiedzią KBWD na orzeczenia Komisji PTA. Wynika z niego, iż archeolodzy z Polskiego Towarzystwa Archeologicznego uznali za zbędne stosowanie metod archeologicznych przy badaniach obiektów tego typu co Stare Miasto i proponowali przekazanie architektom prac wykopaliskowych. Orzeczenie to miało miejsce, pomimo stwierdzenia prof. dr. Włodzimie-

rza Hołubowicza, biorącego udział w kontroli, iż przydatność metod archeologicznych przy badaniu obiektów historycznych uznana jest już w świecie naukowym i badania tego rodzaju przeprowadza się m.in. w Czechosłowacji, w Związku Radzieckim i w Niemczech.

Inne zastrzeżenia Komisji PTA dotyczyły tematyki prac archeologicznych, nadmiernego zaangażowania się w rozwiązywanie zagadnień z zakresu historii architektury, wielkości wykopów archeologicznych, hipotetyczności wyników badań oraz braku opieki nad personelem ze strony kierownictwa KBDW. Odpowiedzi były różne, dla przykładu przytaczamy jedną charakterystyczną, a dotyczącą badań Międzymurza. Jej autorzy stwierdzają, iż „celem wykopu było zbadanie, czy na terenie między murami obronnymi ciągnęła się fosa i czy nie zachowały się tu ślady wcześniejszych umocnień. Nasuwające się przy tym zbadanie posadowienia murów obronnych było «produktem ubocznym» wykopu, cennym dla prac architektonicznych”<sup>3</sup>.

Dla wyjaśnienia sytuacji należy jednak dodać, że w tym okresie, a także jeszcze długo, długo potem, w archeologii panowała „magiczna” granica połowy XII w., której archeolodzy w swoich pracach starali się nie przekraczać. Tylko nieliczni proponowali przyjęcie szerszego zakresu badań. Należał do nich m.in. Jerzy Antoniewicz, który w artykule z 1948 r.<sup>4</sup>, proponuje zająć się, co prawda tylko do wieku XIV, historią kultury materialnej średniowiecza, a także rozwiązywaniem procesów powstawania miast (problematyką podgrodzie — miasto) oraz kolonizacją miast (m.in. zajęcie się elementami napływowymi i rodzimymi). Interesujące są jego uwagi dotyczące badań obiektów architektury, sformułowane na przykładzie przeprowadzonych przez archeologa Georga Raschkego w roku 1941 systematycznych badań rotundy cieszyńskiej. Jerzy Antoniewicz stwierdza, iż „Przede wszystkim archeolog jest zdolny zaobserwować to wszystko, co się w koło danego obiektu architektonicznego z danej epoki znajduje, i w ten sposób jego badania osiągają szerszą platformę, gdyż będzie go interesować np. układ warstw kulturowych oraz datujące ten zabytek architektoniczny, skorupy ceramiki wczesnohistorycznej”.

Także badający Warszawę w latach 1948–1955, a nawet później aż do roku 1968, pomimo przekroczenia cezury połowy XII w., nie ustrzegli się popełnienia podobnych „błędów”. Widzimy to w zbiorach dokumentacji z badań archeologicznych i architektonicznych oraz w powstałych na ich bazie opracowaniach, dotyczących zabudowy Warszawy. Publikacje dotyczące mieszczańskie zabudowy gotyckiej Starego Miasta, autorstwa Jarosława Widawskiego napisane zostały w oparciu o źródła archiwalne oraz wyniki i dokumentację z badań terenowych KBDW. Natomiast w pracy o architekturze Warszawy z XVII w. Jolanta Putkowska wykorzystuje tylko źródła archiwalne i inwentaryzacje architektoniczne

<sup>3</sup> Na marginesie można dodać, iż prawdopodobnie problemy naukowe Komisji Badań Dawnej Warszawy skończyły się z chwilą przygarnięcia jej przez Towarzystwo Miłośników Historii — Sekcja Historii Warszawy.

<sup>4</sup> J. Antoniewicz, *O metodę archeologiczną w badaniach nad naszym średniowieczem*, „Nauka i Sztuka”, t. V, 1947, s. 149–165.



wykonane przez Zakład Architektury Polskiej Politechniki Warszawskiej w latach międzywojennych. Autorka nie korzysta prawdopodobnie z wyników prowadzonych po wojnie prac terenowych, ponieważ dla omawianego przez nią okresu są one bardzo fragmentaryczne<sup>5</sup>. Wynikało to zapewne z faktu, iż obiektom nowożytnym w pracach KBDW poświęcano mniej uwagi, badania koncentrowały się przede wszystkim na poszukiwaniu najstarszej fazy miasta — gotyku.

O niewielkim udziale archeologów w badaniach miast średniowiecznych prowadzonych w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych, oprócz Warszawy, zadecydowały też inne, poza koniecznością przekraczania „granicy zainteresowań”, względy. Otóż cały archeologiczny potencjał badawczy skierowany został do badań nad początkami państwa polskiego. (Zauważamy to także w Warszawie.) W przytaczanym już dokumencie, będącym odpowiedzią na zastrzeżenia Komisji PTA, napotykaemy fragment dotyczący braku opieki nad personelem ze strony kierownictwa KBDW, w którym czytamy, m.in., iż zespół studencki, który udało się po wielu trudnościach skompletować w roku 1952, składał się przeważnie z najsłabszego elementu Wydziału Historii Kultury Materialnej Uniwersytetu Warszawskiego, wobec zatrudnienia zdolniejszych studentów przy pracach prowadzonych przez kierownictwo badań nad początkami państwa polskiego.

Podjęcie środowisk akademickich do badań nad polskim średniowieczem i okresem nowożytnym rzutowało również na stanowisko konserwatorów zabytków. Uwidaczniało się to przez długie lata m.in. w braku nadzoru archeologicznego nad pracami ziemnymi prowadzonymi na obszarze miast zabytkowych. W momencie, kiedy tego rodzaju prace rozpoczęto na większą skalę, znaczna część archeologów nie była przekonana o ich potrzebie. Jeszcze pod koniec lat 70., podczas badań prowadzonych w Pułtusku, spotykałem się z opinią, iż środki przeznaczone na badania ratownicze tego miasta, można byłoby wykorzystać z większym pożytkiem w badaniach wielu zagrożonych zniszczeniem starszych obiektów archeologicznych.

Nawet obecnie więcej nacisku kładzie się na poprawność metodyczną badań wykopaliskowych prowadzonych na terenie miast, niż na możliwości poznawcze wynikające z obserwacji wszelkich wykopów budowlanych, niezależnie od sposobu ich wykonywania. Wiele uwagi w publikacjach inspirowanych przez Generalnego Konserwatora Zabytków poświęca się zagadnieniom metodycznym, nie zawsze biorąc pod uwagę rzeczywiste możliwości badawcze<sup>6</sup>. A rzeczywistość jest taka, iż ilość inwestycji prowadzonych na obszarze miast

<sup>5</sup> J. Widawski, *Warszawski dom mieszkalny w średniowieczu*, Warszawa 1985; J. Putkowska, *Architektura Warszawy XVII wieku*, Warszawa 1991.

<sup>6</sup> Np. opublikowane ostatnio *Metodyka ratowniczych badań archeologicznych* oraz *Metodyka badań archeologiczno-architektonicznych*, pod red. Z. Kobylińskiego, Warszawa 1999. Bardzo rzadko pamięta się o przepisach prawa budowlanego i BHP obowiązującego na terenie zabudowanym i obiektach architektury, co ma ogromny wpływ na sposób i możliwości prowadzenia badań archeologiczno-architektonicznych, a także, iż na terenie miast zupełnym marginesem są badania prowadzone tylko w celach poznawczych, normalnością natomiast jest miejsce wykopów określone przez granice realizowanej inwestycji budowlanej.

zabytkowych wzrasta, stosowana w pracach budowlanych nowoczesna technologia powoduje ogromne ich przyspieszenie, a co za tym idzie wywiera presję na prowadzących badania i nadzory archeologiczno–architektoniczne w celu szybkiego ich zakończenia. Trzeba podjąć w wielu przypadkach decyzję, czy badać poprawnie, czy dokumentować co się da lub czy w ogóle dokumentować. Rodzi się zatem pytanie, czy tak naprawdę obecnie możliwe jest prowadzenie na terenie miast, a jeśli tak, to w jakim zakresie planowych systematycznych badań wykopaliskowych. W swoich uwagach pomijam oczywiście badania związane z odbudową miast zabytkowych zniszczonych prawie w 100% podczas ostatniej wojny, a obecnie odbudowywanych w granicach dawnych bloków zabudowy, jak ma to miejsce np. w Elblągu czy Kołobrzegu.

Charakterystyczną cechą zauważalną w historii badań archeologicznych prowadzonych na terenie omawianych przeze mnie miast, jest zasada powiązania prac wykopaliskowych z wielkimi akcjami budowlanymi. Dla Warszawy była to powojenna odbudowa Starego i Nowego Miasta, później odbudowa zamku, obecnie wymiana na dużą skalę podziemnej infrastruktury (wodociągów, sieci cieplnej, przewodów energetycznych). Dla Pułtuska — budowa Domu Polonii i związane z tym prace na terenie całego miasta. Wiele możliwości poznania nowych faktów stracono (i traci się w dalszym ciągu), w czasie pomiędzy tymi okresami nazywanymi przeze mnie zrywami badawczymi, ponieważ na wykonanie zwykłych prac remontowych lub budowlanych nie zawsze wymagana jest zgoda konserwatora zabytków lub inwestor zapomina o obowiązkach wynikających z działalności budowlanej na terenie objętym ochroną konserwatorską, a tym samym prowadzone są one bez nadzoru archeologicznego. Służby konserwatorskie natomiast nie zawsze interesują się tym, co aktualnie dzieje się na podległym im terenie. Sytuacja ta ulega tylko nieznacznej poprawie.

Często „nieszczęściem” dla archeologa zajmującego się badaniem miast jest ich położenie, a także ich dzieje. W wypadku Starego Miasta w Warszawie okolicznością wielce niesprzyjającą było jego usytuowanie na skraju tarasu — skarpy wiślanej oraz zmiana statusu politycznego miasta i związane z tym przemiany gospodarcze. Warszawa z niewielkiego, zamkniętego murami obronnymi miasta, pod koniec wieku XVI stała się zapleczem dworu królewskiego — miastem rezydencjonalnym a następnie, w okresie późniejszym, szybko zmierzająca do stołeczności. Szczupłość powierzchni Starego Miasta w stosunku do funkcji, którą musiało spełniać, była przyczyną nieustannego wchłaniania wolnej przestrzeni działek własnościowych przez coraz to nowe oficyny i zabudowania gospodarcze. Z kolei przestrzeń pod wąskimi ulicami przecinano kolejnymi systemami wodociągowymi i kanalizacyjnymi, wykonywanymi w trosce o stan sanitarny miasta. Wszystkie te prace niszczyły nawarstwienia kulturowe, które dla archeologa są podstawowym źródłem wiedzy o przeszłości miasta. Część podziemna Warszawy wygląda jak tort, w którym tylko od czasu do czasu tkwią jak rodzynki nienaruszone warstwy, na które trudno trafić.

Usytuowanie Starego, a także Nowego Miasta w Warszawie na skraju wysokiego tarasu rzecznego powodowało łatwość w usuwaniu śmieci, czyli likwi-

dadę śladów działalności mieszkańców miasta *in situ*, co także ma wpływ na wyniki badań wykopaliskowych, szczególnie w odniesieniu do czasów od końca XVII w. począwszy.

Chociaż sytuacja topograficzna Pułtuska była zupełnie inna, również tam notujemy znaczne przemieszczenia nawarstwień kulturowych. Tereny zalewowe były systematycznie zasypywane śmieciami wywozonymi z innych terenów miasta. W ten sposób zwiększała się przestrzeń możliwa do zagospodarowania. Miejski mur obronny oraz przylegające do niego mury najstarszej „szkoły”, następnie kolegium i kościół Jezuitów wybudowane zostały na takim właśnie nadsypanym terenie.

O sprawach tych wspominam dlatego, aby zwrócić uwagę na przyczyny strat informacji „archeologicznych” do dziejów miast, które ponosiliśmy i ponosimy, jak i na okoliczności, przez które prace badawcze przynoszą mniejsze efekty.

Wydaje się jednak, iż od momentu rozpoczęcia badań miast zabytkowych po II wojnie światowej, w okresie ostatnich pięćdziesięciu lat, archeologia zajmująca się średniowieczem i czasami nowożytnymi, dochodząc w swoich zainteresowaniach prawie do współczesności, znacznie okrzepła, wypracowała podstawy metodyczne swojej działalności, i wspierając się także innymi metodami, np. dendrochronologią, może w wielu wypadkach przedstawiać swoje odkrycia bardziej precyzyjnie i wszechstronnie, a niekiedy odmiennie w stosunku do ustalonych poglądów.

Chciałbym teraz przedstawić kilka problemów, które, być może, usprawiedliwią zastosowanie w tytule artykułu terminu *weryfikacja*. Zostaną one omówione w oparciu o wyniki uzyskane w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat podczas prac ratowniczych i nadzorów archeologicznych, którymi kierowałem na terenie Warszawy i Pułtuska. Badania te, a może właściwsze byłoby określenie obserwacje, prowadzone były przede wszystkim w długich, niekiedy kilkusetmetrowych wykopach budowlanych wykonywanych w związku z wymianą podziemnej infrastruktury tych miast (wodociągów, kanalizacji, sieci centralnego ogrzewania, kabli energetycznych). Dostarczają one mniej materiału zabytkowego; ale rekompensują to dając wgląd w układ nawarstwień kulturowych na obszarach niemal całych miast. Z reguły takie wykopy prowadzone są wzdłuż ulic, ale dochodzą także prostopadle do budynków. Inny rodzaj prac ziemnych wykorzystywany do prowadzenia obserwacji, a niekiedy do przeprowadzenia badań systematycznych, to wykonywanie wykopów pod fundamenty nowo stawianych budynków oraz, popularne ostatnio, wykopy odsłaniające fundamenty kamienic w celu ich osuszania. Wyniki tych obserwacji umożliwiają przedstawienie wielu dotychczasowych ustaleń w nowym świetle, stwarzają również nowe możliwości interpretacji.

Charakter prowadzonych prac ziemnych, długie wykopy wzdłuż większości ulic, dostarczają z natury rzeczy najwięcej informacji na temat pierwotnego ukształtowania terenu, układu przestrzennego miast, ich początków i rozwoju oraz zmian spowodowanych działalnością mieszkańców.



Interesującym przykładem jest tutaj ilustracja przedstawiająca rekonstrukcję stropu gruntu naturalnego w Pułtusku dla okresu poprzedzającego lokację miasta w XIV w. Została wykonana przy użyciu programu komputerowego na podstawie informacji zebranych ze wszystkich miejsc, w których prowadzono badania. Umożliwia nam ona wgląd w ukształtowanie terenu i ułatwia zrozumienie zachodzących przemian osadnictwa — jego rozprzestrzeniania się, przy uwzględnieniu wpływu na nie środowiska naturalnego, np. powodzi<sup>7</sup>. Do podobnej rekonstrukcji terenów Starego Miasta w Warszawie zbiera się materiały podczas prowadzonych ostatnio badań. W efekcie chodzi o odtworzenie krajobrazu, jaki widzieli zasadzcy w momencie zakładania miasta. Istnieją również możliwości uzyskania w podobny sposób, w zależności od stanu zachowania i stopnia przebadania nawarstwień kulturowych, zmian osadniczych w różnych odcinkach czasowych funkcjonowania miasta.

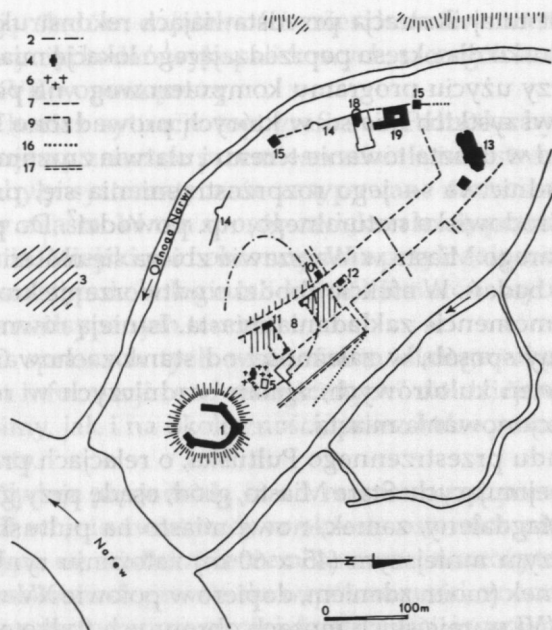
O początkach i zmianach układu przestrzennego Pułtuska, o relacjach przestrzennych i chronologicznych obejmujących: Stare Miasto, gród, osadę przy grodzie, kościół i cmentarz Marii Magdaleny, zamek, nowe miasto na pułtuskiej „wyspie” przy zamku, o pierwszym mniejszym (45 x 60 m) założeniu rynkowym przekształconym w długi rynek (moim zdaniem, dopiero w połowie XV w.), o wybudowanych na początku XVI w. miejskich murach obronnych (tylko częściowo chroniących miasto od strony zachodniej), o znikomych śladach średnio-wiecznej murowanej architektury mieszczańskiej, o zmianach planów zabudowy i przebiegu ulic na skutek regulacji w XIX w., czyli o wszelkich nowych materiałach i interpretacjach powstałych w oparciu o pozyskane źródła archeologiczne, pisałem w latach ubiegłych<sup>8</sup>. Część materiałów źródłowych i wyników badań wykorzystana została również w innych opracowaniach, jak np. efekty kilkuletnich prac wykopaliskowych na terenie dawnego kościoła, klasztoru i szkoły jezuitów<sup>9</sup>. Warta może podkreślenia i przypomnienia po raz kolejny, jest sprawa układu przestrzennego miasta lokowanego na pułtuskiej wyspie w 2. połowie XIV w. (najprawdopodobniej dopiero w jego 4. ćwierci) ze znacznie skromniejszym rynkiem i mniejszą przestrzenią, w stosunku do obecnego planu miasta, zagospodarowaną w średniowieczu przez jego mieszkańców (ryc. 1). Wyniki te znacznie odbiegały od poglądów ugruntowanych w literaturze przed-

<sup>7</sup> W. Pela, *Rynek w Pułtusku w świetle źródeł archeologicznych*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, nr 3, 1992, s. 349 i n., ryc. 4, przyp. 11. Interesujące jest porównanie danych wysokościowych przedstawionych na mapie z zasięgiem zalanych terenów podczas powodzi, która dotknęła miasto w 1979 r.

<sup>8</sup> W. Pela, op. cit., s. 347–358; idem, *Badania archeologiczno-architektoniczne miasta Pułtuska w latach 1978–1984*, [w:] *Pułtusk. Studia i materiały z dziejów miasta i regionu*, t. III, red. A. Bartnicki, A. Gieysztor, A. Koseski, M. Soltysiak, J. Szczepański, Pułtusk 1997, s. 41–54; idem, *Miejski mur obronny w Pułtusku*, [w:] *Studia z dziejów cywilizacji*, pod red. A. Buki, Warszawa 1998, s. 199–206.

<sup>9</sup> H. Siuder, Pułtusk. Miejskie mury obronne, kościół pojezuicki i zakrystia. Badania architektoniczne, Warszawa 1982 (mps w archiwum Mazowieckiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, Delegatura w Ciechanowie); J. Paszenda, *Dawne zabudowania jezuickie w Pułtusku*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki”, R. 1998, t. XLIII, z. 3, s. 217–230.





Ryc. 1. Plan Pułtuska z zaznaczeniem głównych elementów rozwoju przestrzennego miasta: 1) gród-zamek; 2) zasięg osady z XII w.; 3) osada na Starym Mieście; 4) kaplica pw. św. Marii Magdaleny; 5) kościół drewniany z XIII w.; 6) cmentarz od XIII do XVII w.; 7) zasięg występowania warstw średniowiecznych i nowożytnych na rynku; 8) rynek z XIX–XV w.; 9) bloki zabudowy przyrynkowej z XIV i 1. połowy XV w.; 10) murowana kamienica przyrynkowa z przełomu XV i XVI w.; 11) kamienice przyrynkowe z XVI–XVIII w.; 12) ratusz; 13) kolegiata; 14) miejski mur obronny z XVI w.; 15) bramy miejskie z XVI w.; 16) umocnienia brzegowe; 17) ślady moszczonej drewnem lub brukowanej ulicy z XVI w.; 18) kościół Jezuitów z zaznaczeniem najstarszej fazy z XVI w.; 19) kolegium jezuitów

Pełty, chroniło mieszkańców przed powodzią, a także zabezpieczało przed nieproszonymi gośćmi.

Należy jednak zdawać sobie sprawę, iż było to osadnictwo rozproszone, a liczba zabudowań nie była zbyt wielka. W okresie wczesnego średniowiecza, ale także i później, było ono peryferyjne w stosunku do głównych elementów pułtuskiego układu osadniczego, którego zasadnicze człony: osada, gród, a później zamek oraz miasto, znajdowały się na „wyspie” pułtuskiej. O niewielkim

miotu i w dalszym ciągu nie zawsze są uzględniane w nowszych opracowaniach.

W formie uzupełnienia do powyższych spostrzeżeń, chciałbym przedstawić kilka wniosków odnoszących się do wcześniejszych faz osadnictwa, przede wszystkim dotyczących Starego Miasta w Pułtusku<sup>10</sup>. Otóż wydaje się, iż ogromny wpływ na rozmieszczenie najstarszego osadnictwa miało ukształtowanie terenu, na którym znajdowało się Stare Miasto w Pułtusku. Największe zagęszczenie obiektów mieszkalnych i gospodarczych znajdowało się poniżej ujścia rzeki Pełty do Narwi, na miejscu najwyższym położonym, które stanowiła kulminacja terenu przy obecnym połączeniu ulic: Stare Miasto, Winnickiej (Przechodniej) i Solnej. Miejsce to, otoczone podmokłym terenem i rozlewiskiem rzeki

<sup>10</sup> Wnioski te przedstawione zostały szerzej w artykule W. Peli, *Stare Miasto w Pułtusku w świetle źródeł archeologiczno-architektonicznych*, [w:] *Pułtusk. Studia i materiały z dziejów miasta i regionu*, t. IV, pod red. A. Bartnickiego, A. Gieysztor, A. Koseskiego, H. Samsonowicza, J. Szczepańskiego, Pułtusk 2000, s. 11–34.

zagęszczeniu osadnictwa i istnieniu wolnej przestrzeni przez cały czas funkcjonowania Starego Miasta świadczy niewątpliwie fakt, iż w różnych okresach czasowych istniały możliwości jego rozszerzenia udokumentowane próbami, udanymi lub chwilowymi, budowy nowych obiektów, czy zakładania nowych organizmów (np. kościoła Najświętszej Marii Panny w XVI w., czy kościoła i klasztoru Reformatów w wieku XVII oraz osady przemysłowej w XIX w.).

W świetle dotychczasowych badań, przede wszystkim na podstawie pozyskanych i dostępnych materiałów zabytkowych można stwierdzić, iż początki Starego Miasta w Pułtusku sięgają wieku XII i są najprawdopodobniej późniejsze od osady, na której pozostałości natrafiono na „wyspie” pułtuskiej (w części południowej obecnego długiego rynku). Osada „staromiejska” — zapewne targowa, ale także rzemieślniczo–produkcyjna, funkcjonowała co najmniej do połowy XIII w., czyli w okresie, kiedy na „wyspie” nastąpiły zmiany, powstał nowy gród drewniany, a na miejscu poprzedniej osady (w jej południowo–wschodniej części), naprzeciw grodu, założono cmentarz oraz wybudowano drewniany kościół<sup>11</sup>. Jest zatem możliwe, iż domniemane pierwsze nadanie praw miejskich z 1257 r. mogło dotyczyć Starego Miasta. Pozostaje natomiast sprawą otwartą, czy rzeczywiście dotyczyło, a jeżeli tak, to czy i w jakim stopniu zostało zrealizowane. Wydaje się, że od 1. połowy XIII w., aż do czasu zniszczenia w 1368 r., gród ze względu na swoją obronność, przejął zarówno funkcje polityczne, jak i gospodarcze całego dotychczasowego kompleksu osadniczego. Jego zwarta, ciągła zabudowa oraz liczba mieszkańców dochodząca jednorazowo do ok. 200–300 osób sugeruje, iż skupiał on cały potencjał ekonomiczny i ludzki możliwy do wykorzystania na tym obszarze<sup>12</sup>. Poza nim, osadnictwo na terenach najbliższych położonych miało charakter sporadyczny. Stwierdzenie to dotyczy także Starego Miasta, gdzie w badanych miejscach nie natrafiono na materiały zabytkowe z 2. połowy XIII i XIV w.

W przypadku Warszawy natomiast należy przede wszystkim stwierdzić, iż istotny wkład w poznawanie jej dziejów, szczególnie problematyki związanej z lokacją i najstarszym układem przestrzennym miasta, wniosły badania archeologiczne i archeologiczno–architektoniczne prowadzone po wojnie w latach 1946–1955 przez Komisję Badań Dawnej Warszawy oraz Państwowe Muzeum Archeologiczne, Zakład Architektury Polskiej Politechniki Warszawskiej i Urząd Konserwatorski miasta Warszawy<sup>13</sup>. Udało się wtedy sprawdzić wiele hipotez na temat początków miasta. Ustalono, że lokacja miała miejsce na początku XIV w. Przyjęto, iż Stare Miasto powstało na obszarze poprzednio nie uży-

<sup>11</sup> Por. W. Pela, *Rynek w Pułtusku...*

<sup>12</sup> M. Mierosławski, W. Pela, *Pułtusk w świetle odkryć archeologicznych*, Pułtusk 1989, s. 2. W związku z tym gród miał być może nieco odmienny charakter od typowych grodów zamieszkiwanych przez urzędników książęcych, [emporia handlowa?].

<sup>13</sup> A. Świechowska, Z. Tomaszewski, *Prace terenowe Komisji Badań Dawnej Warszawy w r. 1952*, „Ochrona Zabytków”, R. VI, 1953, nr 2–3, s. 165–169; *idem*, *Komisja Badań Dawnej Warszawy. Sprawozdanie z wyników prac terenowych w 1953 r.*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, R. II, 1954, nr 3, s. 547–565.

tkowanym, obok grodu książęcego z XIII w., na tzw. surowym korzeniu, tym samym odrzucono hipotezę o wczesnośredniowiecznej osadzie na miejscu obecnego Placu Zamkowego. Ustalenia chronologiczne poczyniono opierając się na materiale ceramicznym, w którym najstarsze były naczynia z końca XIII i z początku XIV w.

W przypadku Nowego Miasta w wyniku przeprowadzonych badań odrzucono hipotezę o istnieniu owalnicy — wczesnośredniowiecznej osady targowej<sup>14</sup>. Stwierdzono ogromne zniszczenia nawarstwień kulturowych na całym objętym obserwacjami terenie. W kilku miejscach znaleziono jednak fragmenty naczyń glinianych z końca XIII w.<sup>15</sup> Ustalono również, że w XIV w. za fosą otaczającą Stare Miasto, przy szerokiej części ulicy Freta wybudowano szpital i kościół św. Ducha oraz łaźnię miejską. Najbliższy odcinek tej ulicy przy skrzyżowaniu z ulicami Długą i Mostową zamienił się w plac przedbramny, tworząc przedmieście. Na podstawie źródeł archiwalnych przyjęto natomiast, że lokacja Nowego Miasta nastąpiła ok. 1408 r.<sup>16</sup> Nie zachował się jednak przywilej lokacyjny określający dokładnie granice miasta. W przywilejach z lat 1408, 1413 i 1414 występują one już jako znane. Formy ukształtowania się nowego organizmu miejskiego i jego struktury określił przywilej z 1477 r. nadany przez księcia warszawskiego i zakroczymskiego Bolesława V<sup>17</sup>. Anna Berdecka uważa jednak, iż niesłusznie nazywa się go lokacyjnym, gdyż potwierdza jedynie spalone w czasie pożaru, a nadane wcześniej przywileje miasta, kładzie natomiast podstawy pod zarząd miejski, pod prawne wyodrębnienie stanu mieszczańskiego oraz reguluje organizację prawną<sup>18</sup>. Do ważniejszych wydarzeń z najstarszych dziejów Nowego Miasta zaliczono również budowę kościoła Najświętszej Marii Panny w 1411 r.<sup>19</sup>

Ostatnie badania archeologiczne nie zmieniają generalnie naszego stanu wiedzy o Starym Mieście w Warszawie. Stwierdzono jednak, iż z dużą ostrożnością należy podchodzić do datowania nawarstwień kulturowych opierając się tylko na znaleziskach ceramiki określanej jako pochodząca z końca XIII w. Okazało się bowiem, iż formy te znajdowane są w warstwach najstarszych na terenie całego miasta równocześnie z ceramiką datowaną na wiek XIV. Wydaje się, iż mamy tu do czynienia z równoczesnością występowania form — nowych i starych (tradycyjnych, lokalnych, wiejskich?). Sytuacja taka może

<sup>14</sup> A. Świechowska, *Początki osadnictwa na terenie Nowego Miasta*, [w:] *Szkice nowomiejskie*, pod red. O. Puciaty, H. Szwankowskiej, E. Szwankowskiego, S. Żaryna, Warszawa 1961, s. 10–26; A. Berdecka, *Rozwój Nowej Warszawy w XV i XVI wieku*, [w:] *ibidem*, s. 27–54.

<sup>15</sup> M.in. w warstwie przemieszanej przy kościele św. Jerzego — 3 szt., w warstwie XIV-wiecznej przy kościele Dominikanów — 2 szt. i we wkopie pod późniejszym fundamentem szpitala św. Ducha — 1 cały garnek (A. Świechowska, *op. cit.*, s. 18).

<sup>16</sup> Pierwsza wzmianka o Nowym Mieście pochodzi z 1408 r. (T. Wierzbowski, *Przywileje królewskiego miasta stołecznego Starej Warszawy 1376–1772*, Warszawa 1913, przywilej nr 7) i świadczy o niedawnej lokacji, która mogła mieć miejsce w końcu XIV lub na początku XV w. (A. Berdecka, *op. cit.*, s. 30, przyp. 2)

<sup>17</sup> *Codex privilegiorum C. N. V. 1477–1712*, przywilej z dnia 26 II 1477, Archiwum Główne Akt Dawnych, Warszawa Ekonomiczna, nr 13, s. 1–5.

<sup>18</sup> A. Berdecka, *op. cit.*, s. 27–54.

<sup>19</sup> *Ibidem*, s. 51.



prowadzić do paradoksu, polegającego na tym, iż warstwy kulturowe z tego samego czasu, w zależności od rodzaju znalezionej ceramiki datować możemy na XIII lub XIV w. W związku z tym, z dużą ostrożnością trzeba podchodzić do hipotez związanych z chronologią najstarszych dziejów miasta, a także drewniano-ziemnego grodu kasztelańskiego (książęcego), wzniesionego, jak się uważa, pod koniec XIII w., równocześnie lub nieco wcześniej niż nastąpił moment lokacji<sup>20</sup>.

Wydaje się natomiast, iż z krajobrazu najstarszej Warszawy wykreślić należy wał obronny chroniący miasto od strony ulicy Podwale (od strony zachodniej miasta). Na jego ślady, w postaci usypanych warstw gliny i piasku z miejscowego podłoża, natrafiła Aleksandra Świechowska podczas badań wykopaliskowych w 1953 r.<sup>21</sup> Jej zdaniem, na pozostałościach wału został następnie posadowiony w 1. połowie XIV w. fundament starszego muru obronnego. Jednak przedstawiona przez Aleksandrę Świechowską interpretacja odsłoniętych nawarstwień kulturowych nie była jednoznaczna, z czego zresztą zdawała sobie sama sprawę. Otóż brak było w nawarstwień śladów wykopu pod fundament muru obronnego<sup>22</sup>. Z pozostawionych przez Aleksandrę Świechowską notatek wynika, iż brak widocznych śladów wykopu tłumaczyła ona techniką jego budowy: kamienie miały być wrzucane w wąski wykop i zasypywane tą samą, wydobytą podczas kopania wykopu, gliną. Z takim rozumowaniem nie można się jednak zgodzić, nie ma bowiem możliwości bezśladowego zasypywania wykopu fundamentowego. Wydaje się natomiast, iż nawarstwienia interpretowane jako pozostałości wału usypane zostały w trakcie budowy muru obronnego i kopania fosy. Gliną i piaskiem pochodzącymi z kopania fosy podsypywano (zasypywano) fundament muru, co w sposób oczywisty tłumaczy brak śladów wykopu fundamentowego.

W świetle ostatnio prowadzonych nadzorów archeologicznych problematyczna jest także kwestia miejsca lokacji Nowego Miasta (ryc. 2). W najstarszych warstwach kulturowych odsłoniętych na ulicy Freta — przy obecnym Rynku Nowomiejskim stwierdzono występowanie ceramiki typowej dla przełomu XV–XVI w., czyli o prawie sto lat późniejszej, niż wynikałoby to z przyjęcia terminu lokacji na początek XV w.<sup>23</sup> Również analiza materiału ceramicznego z wykopu popro-

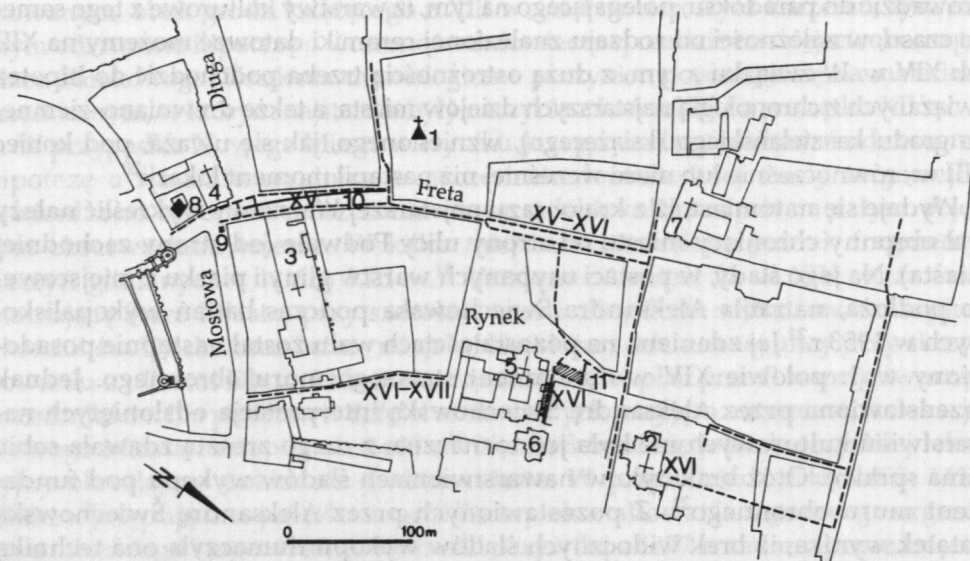
<sup>20</sup> A. Świechowska, *O najdawniejszej Warszawie w świetle dotychczasowych badań archeologicznych*, „Wiadomości Archeologiczne”, t. XX, z. 3, 1954, s. 224.

<sup>21</sup> *Ibidem*, s. 225 i n., ryc. 2, 3, 7.

<sup>22</sup> Fakt ten potwierdzony został podczas prowadzonych w l. 1997–1998 nadzorów archeologicznych przy murach obronnych, stwierdzono jednocześnie, iż warstwy nasypiskowe spiaszczonej żółtej gliny wypełniają przestrzeń pomiędzy kamieniami, z których zbudowany jest fundament muru, patrz W. Pela, *Warszawa — Stare Miasto. Miejskie mury obronne — Barbakan. Badania archeologiczne wykonane w ramach ekspertyz technicznych dot. odcinka I, III i V*, Warszawa 1997, (wykop 10, rys. 4), oraz W. Pela, *Sprawozdanie z nadzoru archeologicznego związanego z wymianą wodociągu na Międzymurzu, na odcinku pomiędzy Placem Zamkowym a ulicą Wąski Dunaj*, Warszawa 1998 (mps w Archiwum Działu Archeologicznego Muzeum Historycznego m.st. Warszawy oraz w Archiwum Mazowieckiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Warszawie).

<sup>23</sup> Wśród wyróżnionego materiału ceramicznego na szczególną uwagę zasługują naczynia bardzo bogato zdobione, będące prawdopodobnie naśladownictwem form kamionkowych, które znajdowane były także





Ryc. 2. Plan Nowego Miasta w Warszawie z 1939 r. zaznaczeniem: 1) kościół św. Jerzego (nieistniejący); 2) kościół NMP; 3) kościół Dominikanów; 4) kościół Paulinów (pw. św. Ducha); 5) kościół Sakramentek; 6) kościół Redemptorystów; 7) kościół Franciszkanów; 8) dawny szpital św. Ducha; 9) drewniana studnia z XVI w.; 10) drewniany wodociąg z XVIII w.; 11) relikty zabudowy z XVI-XVII w.; XV, XVI, XVII — datowanie znalezisk archeologicznych

wadzonego przez Rynek Nowego Miasta w maju 2001 r., wzdłuż obecnej pierzei północnej rynku aż do ulicy Kościelnej i uliczką Pieszą koło kościoła Sakramentek, pozwala na stwierdzenie, iż nie występuje tam materiał zabytkowy starszy niż wiek XVI. Aleksandra Świechowska w *Szkicach nowomiejskich* w jednym z przypisów do artykułu o początkach Nowego Miasta<sup>24</sup>, także wspomina o nawarstwieniach odsłoniętych podczas prac ziemnych przy kościele Sakramentek, w których natrafiono na nieliczne fragmenty ceramiki z XV w. razem z XVI-wiecznymi. Nie zachowały się jednak ani dokumentacja, ani materiały z tych badań. Na ceramikę starszą z końca XIV w. i z wieku XV natrafiono natomiast w 1997 r. w wykopach ziemnych związanych z wymianą rur wodociągowych na szerokiej części ulicy Freta, pomiędzy ulicami Mostową i Świętojerską, czyli w znacznym oddaleniu od obecnego Rynku Nowomiejskiego.

w innych miastach mazowieckich, m.in. w Ciechanowie i Pultusku. Znaleźiska pultuskie są datowane wzmiankami źródłowymi ok. 1508 r. (powiązanie z budową baszt i murów pultuskich), ciechanowskie natomiast na 2. poł. lub koniec XV w. Naczynia tego typu znajdowane są również na terenie zamku warszawskiego i na Starym Mieście, m.in. na nasypach skarpy (ul. Brzozowa); patrz W. Pela, *A collection of decorated beakers from Pultusk: a local invention or an attempt at imitation of imported stonewares?*, [w:] *Imported and locally produced pottery: methods of identification and analysis*, pod red. A. Buki, W. Peli, Warsaw 1997, s. 111-123.

<sup>24</sup> A. Świechowska, *Początki osadnictwa...*, s. 20, przyp. 30.

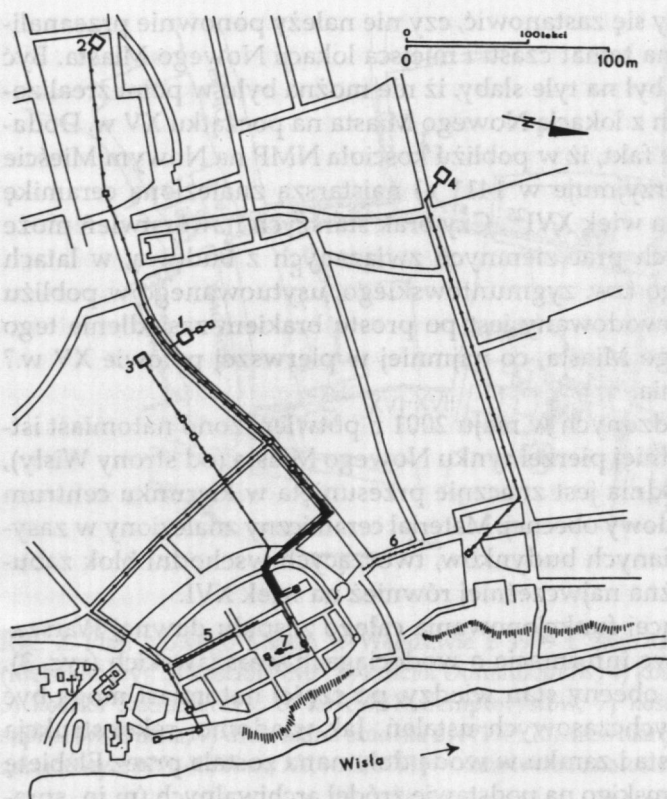
W związku z tym, warto by się zastanowić, czy nie należy ponownie przeanalizować wszelkich danych na temat czasu i miejsca lokacji Nowego Miasta. Być może potencjał osadniczy był na tyle słaby, iż nie można było w pełni zrealizować zamierzeń związanych z lokacją Nowego Miasta na początku XV w. Dodatkowo sytuację komplikuje fakt, iż w pobliżu kościoła NMP na Nowym Mieście (wybudowanym jak się przyjmuje w 1411 r.) najstarszą znaną ceramikę można datować dopiero na wiek XVI<sup>25</sup>. Czy brak starszych nawarstwień może być skutkiem ewentualnych prac ziemnych związanych z budową, w latach 1621–1624, wału obronnego tzw. zyguntowskiego, usytuowanego w pobliżu kościoła NMP, czy też spowodowany jest po prostu brakiem zasiedlenia tego terenu, jak i reszty Nowego Miasta, co najmniej w pierwszej połowie XV w.? Problem wart zastanowienia.

W trakcie badań prowadzonych w maju 2001 r. potwierdzono natomiast istnienie zabudowań wschodniej pierzei rynku Nowego Miasta (od strony Wisły), z tym, iż jej granica zachodnia jest znacznie przesunięta w kierunku centrum rynku w stosunku do zabudowy obecnej. Materiał ceramiczny znaleziony w zasy-piskach piwniczek drewnianych budynków, tworzących wschodni blok zabudowy rynku, datować można najwcześniej również na wiek XVI.

Z problematyki dotyczącej funkcjonowania całego zespołu dawnej Warszawy istotne są również nowe informacje o wodociągach warszawskich (ryc. 3). Po części uzupełniają one obecny stan wiedzy, po części natomiast mogą być podstawą do korekty dotychczasowych ustaleń. Jak wiadomo, rekonstrukcja systemu zaopatrzenia miasta i zamku w wodę dokonana została przez Elżbietę Balcerzak oraz Jerzego Gromskiego na podstawie źródeł archiwalnych (m.in. sprawozdania Komisji Brukowej i plany Deutscha) oraz źródeł archeologicznych (znaleziska drewnianych rur wodociągowych oraz studzienek rewizyjnych)<sup>26</sup>. Przyjmują oni, iż początkiem całego systemu zaopatrzenia Warszawy w wodę były znajdujące się daleko za miastem naturalne źródła, z których począwszy od XVI w., wykorzystując prawo grawitacji, za pomocą rur drewnianych napełniano zbiorniki wybudowane na Starym i Nowym Mieście oraz na zamku warszawskim. Najnowsze wyniki badań uzupełniają zrekonstruowany dotychczas system wodociągów o odcinek rur drewnianych ciągnący się wzdłuż ulicy Piwnej w kierunku zamku, jednak kończący się przed Placem Zamkowym. Dają także podstawy do zastanowienia się nad jego układem na Nowym Mieście. W trakcie badań w 1997 r. odkryto bowiem drewnianą rurę wodociągową biegnącą wzdłuż szerokiej części ulicy Freta, od ulicy Mostowej do Świętojskiej. Nie natrafiono natomiast na ślady rur na dalszym odcinku tej ulicy przy Rynku Nowego Miasta, gdzie zdaniem Jerzego Gromskiego powinna przebiegać nitka drewnianego wodociągu

<sup>25</sup> A. Świechowska, *O najdawniejszej Warszawie...*, s. 223; W. Pela, *Sprawozdanie z nadzoru archeologicznego nad budową sieci c. o. na odcinku ulic Wójtowska, Rajców, Przyrynek w roku 1998*, Warszawa 1998, mps w archiwum Działu Archeologicznego Muzeum Historycznego m.st. Warszawy.

<sup>26</sup> E. Balcerzak, *Zaopatrzenie w wodę miast mazowieckich w drugiej połowie XVIII wieku*, Wrocław 1968, s. 67–69, ryc. 6; J. Gromski, *Kultura sanitarna Warszawy do końca XVIII w.*, Warszawa 1977, s. 51–99.



Ryc. 3. Plan wodociągów Starej Warszawy, Zamku i Nowego Miasta po 1624 r.: 1) źródło „Na Rurach” przy ul. Długiej; 2) źródło przy ul. Karmelickiej; 3) źródło w ogrodach przy ul. Długiej; 4) źródło na gruntach Ogonkowskich (oprac. J. Gromski). Na rycinie zaznaczono odkryte w latach 1997–1999 nowe odcinki rur drewnianych na ul. Piwnej (5), szerokiej części ul. Freta (6) i Rynku Starego Miasta (7)

no pozostałości po rurach wykorzystywanych wcześniej. W przekrojach (stratygrafii) ulic także nie natrafiono na inne ślady, które można by wiązać z systemem wodociągów miejskich. W dalszym ciągu jedyną informacją o starszych wodociągach jest odkrycie na rogu ulicy Długiej i Kilińskiego fragmentu sieci wodociągowej składającej się ze studzienki rewizyjnej oraz przechodzących przez nią i dochodzących do niej podwójnych nitek dwóch rurociągów drewnianych — jednego określanego jako pochodzący z XVI w., drugiego, lepiej

zasilającego studnię nowomiejską<sup>27</sup>. Odkryte w kilku miejscach rury wodociągowe, m.in. na Piwnej, Wąskim Dunaju, Rynku Starego Miasta poddane zostały badaniom dendrochronologicznym. Wszystkie pobrane próbki (wycięte krążki drewnianych rur) datowane są na 2. połowę XVIII w.<sup>28</sup> Daty ścięcia drewna, z którego wykonano rury, określono na lata 1753, 1765, 1767, 1768, 1770. Niewiele jest jednak materiałów archeologicznych umożliwiających odpowiedź na pytanie, jak system zaopatrzenia miasta w wodę funkcjonował w okresie od XVI do XVIII w. W odsłoniętych, podczas ostatnio prowadzonych prac archeologicznych, wypełniskach wykopów pod drewniane rury z 2. połowy XVIII w. nie stwierdzo-

<sup>27</sup> J. Gromski, op. cit., ryc. 19.

<sup>28</sup> Analiza dendrochronologiczna wykonana została przez dr. hab. inż. Marka Krąpca i dr inż. Elżbietę Szczyjowską-Krapiec.



zachowanego, jako XVIII–wieczny<sup>29</sup>. Nie wiemy jednak, jakie były podstawy tego datowania. Wydaje się jednak, iż w dotychczasowych publikacjach brak jest odpowiedzi na podstawowe pytanie dotyczące funkcjonowania wodociągu zasilającego Stare Miasto przed wiekiem XVIII, a mianowicie, w jaki sposób drewniane rury przeprowadzono przez fosę miejską od strony ulicy Podwale, której głębokość uniemożliwiała wykorzystanie prawa grawitacji. Wyniki ostatnio prowadzonych badań archeologicznych również nie rozwiązują tej kwestii.

Ciekawym odkryciem było natomiast natrafienie na środku Rynku Starego Miasta na drewnianą rurę wodociągową oraz wybudowany nad nią drewniany zbiornik wody. Obiekty znaleziono na głębokości ok. 4,5 m pod obecną powierzchnią rynku. Ciąg drewnianych rur przechodził zapewne w poprzek rynku na linii płn.–zach. płd.–wsch., być może łącząc dwie pozostałe studnie znane m.in. z ikonografii. Otwór w murze umożliwiał napełnianie zbiornika — skrzyni zbudowanej z desek. Ujęcie wybudowano po rozbiórce ratusza w 1817 r. i mogło być użytkowane do połowy XIX w., do czasu, kiedy wodociągi drewniane zastąpiono metalowymi, zbudowanymi wg projektu Marconiego, ok. 1855 r.<sup>30</sup>

Przy okazji omawiania najnowszych wyników badań nad wodociągami warszawskimi chciałbym na chwilę powrócić do sprawy już poruszanej, a mianowicie „granicy zainteresowań badaczy”. Otóż ograniczanie swoich zainteresowań do pewnych sztywnych granic czasowych, jaką np. dla historyków kultury materialnej jest wiek XVIII, powoduje, iż niekiedy na marginesie (poza opracowaniami) pozostają interesujące fragmenty funkcjonalnie powiązanych ze sobą materiałów źródłowych. Jako przykład tego zjawiska można przytoczyć fakt, iż dla Warszawy mamy dwie powojenne publikacje Hanny Balcerzak i Jerzego Gromskiego, uwzględniające zagadnienia związane z zaopatrzeniem w wodę. W obu jest mowa o systemach wodociągów wykonanych z drewnianych rur. Oba opracowania jako sztywną granicę przyjmują koniec XVIII w., ale przecież drewniane rury wodociągowe były używane w Warszawie dłużej, aż do połowy XIX w. Koniec XVIII w. i wiek XIX to znaleziska rur drewnianych w różnych częściach Warszawy, m.in. na Solcu, Grzybowie, Tamce oraz, wspomniane już, na Rynku Starego Miasta. Temat interesujący, ale jakby zapomniany, i obecnie ze względu na swoją wycinkowość w stosunku do całego problemu, mniej atrakcyjny dla wykorzystania go w opracowaniu naukowym.

Wyniki prac wykopaliskowych przy kamienicach staro- i nowomiejskich udowodniły również, iż prowadzenie badań archeologiczno–architektonicznych jest w dalszym ciągu konieczne i przynosi interesujące rezultaty. Nie można bowiem uznać za słuszną opinię Jarosława Widawskiego, iż możliwości uzupełnienia badań terenowych w Warszawie są praktycznie zamknięte<sup>31</sup>. W latach ostatnich rozpoczęto bowiem prace budowlane związane z osuszaniem funda-

<sup>29</sup> Badania KBDW z 1959 r. (por. E. Balcerzak, op. cit., s. 73–76, ryc. 11–13).

<sup>30</sup> W. Pela, *Badania archeologiczne na rynku Starego Miasta w Warszawie w latach 1952–1999*, „Almanach Muzealny”, t. III, (w druku).

<sup>31</sup> J. Widawski, *Warszawski dom mieszkalny...*, s. 68.



mentów kamienic staromiejskich, podczas których odsłania się całkowicie zewnętrzzną stronę fundamentów. W trakcie prac renowacyjnych natomiast odsłaniane są całe połacie ceglanych ścian budynków. Stwarza to dla archeologa i historyka architektury nowe możliwości poznawcze. Posłużę się tutaj bardzo interesującymi przykładami kamienic przy Rynku Starego Miasta 27, 29 i 31 oraz przy ulicy Piwnej 48<sup>32</sup>.

Na podstawie źródeł archiwalnych udało się ustalić, iż kamienica Fukierowska (nr 27) została wzmiankowana jako „kamienica” w 1505 r., wcześniej od roku 1442 mamy informację o funkcjonowaniu w tym miejscu domu drewnianego. Następne kamienice: Gizińska (nr 29) oraz „Pod św. Anną” (nr 31) wzmiankowane są w dokumentach około połowy XV w.; ta pierwsza — przed 1442, a druga — od 1462 r.<sup>33</sup> Jednak ustalenia te po odsłonięciu fundamentów mogą ulec zmianie. Najstarszą z nich wydaje się obecnie kamienica Fukierowska, której poziom budowy ściany frontowej widocznej w średniowieczu jest najniższy i najbardziej zbliżony do poziomu terenu z okresu początków miasta. Kamienice nr 29 i 31 wybudowano później, zapewne zgodnie ze źródłami archiwalnymi w połowie XV w. Najwyższa partia ich fundamentów znajduje się powyżej stropu fundamentów kamienicy Fukierowskiej. Widoczne są również różnice w sposobie fundamentowania poszczególnych budynków, tj.: głębokość zalegania stopy fundamentowej (ich posadowienia), zastosowanie różnej wielkości kamieni, ułożenie ich w odmienny sposób oraz różnorodne wypełnienie miejsc pomiędzy nimi. Bardzo interesujące są także odsłonięte, zamurowane w okresie późniejszym, a funkcjonujące w okresie średniowiecza, wejścia do piwnic budynków nr 29 i 31.

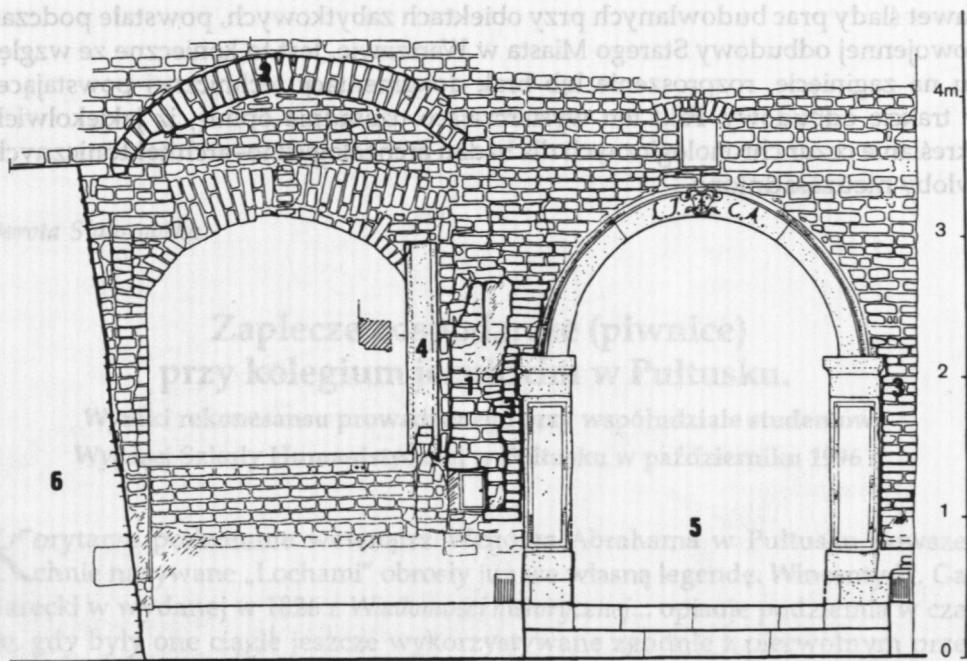
Podczas renowacji kamienicy Piwna 48, po skuciu starych tynków odsłonięto natomiast całe połacie zachowanych oryginalnych murów ceglanych oraz fragment, nieznanego do tej pory, kamiennego obramienia okna z 1. połowy XVIII w. w ścianie frontowej od strony ulicy Piwnej. Odkrycia te po przeprowadzeniu inwentaryzacji i rozwarstwieniu poszczególnych partii murów na okresy chronologiczne stanowić będą ważne uzupełnienie dotychczasowej wiedzy o dziejach budowlanych tej kamienicy (ryc. 4)<sup>34</sup>.

Kończąc prezentację najnowszych wyników badań archeologiczno–architektonicznych istotnych dla dziejów Warszawy, wydaje się, iż ostatecznie rozwiązane zostały nadzieje związane z możliwością odkrycia pod nawierzchnią Rynku Starego Miasta reliktywów dawnego ratusza, umożliwiającego rekonstrukcję jego najstarszej, średniowiecznej fazy. Podczas wykonywania głębokich wykopów

<sup>32</sup> W. Pela, *Archeologiczno–architektoniczne badania Starej Warszawy*, „Barbakan”, nr 32, 2000, s. 41 i n.

<sup>33</sup> *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, Seria nowa, t. XI, *Miasto Warszawa*, cz. 1, *Stare Miasto*, pod red. J. Łozińskiego i A. Rottermunda, Warszawa 1993, s. 252–258.

<sup>34</sup> Na marginesie należy stwierdzić, iż odkrycia dokonywane podczas renowacji kamienic (przede wszystkim podczas skuwania tynków) nie wzbudzają zainteresowań zarówno służby konserwatorskiej, jak i wykonujących prace budowlane przedsiębiorstw specjalizujących się w konserwacji zabytków. Być może przyjmują oni, iż o dziejach budowlanych kamienic warszawskich dowiedziano się już wszystkiego podczas badań prowadzonych przez KBDW w okresie powojennej odbudowy miasta.



Ryc. 4. Fragment elewacji frontowej kamienicy Piwna 48 po zбиciu tynków z zaznaczeniem datowania odsłoniętych murów ceglanych i elementów architektonicznych: 1) 1. tercja XVI w.(?); 2) XVII w.; 3) XVIII w.; 4) fragment obramienia okiennego z 1. połowy XVIII w.; 5) kamienny portal z 1746 r.; 6) skarpa narożna z XVII w.

ziemnych pod posąg Syreny natrafiliśmy tylko na resztki bruków piwnic oraz ślady fundamentów wieży ratuszowej. Można stwierdzić, iż ekipa budowlana, rozbierająca ratusz staromiejski w 1817 r., wykonała bardzo solidnie i dokładnie swoją pracę, pozostawiając archeologom tylko to, czego nie opłacało się jej usuwać. Być może jednak podczas przyszłych okazjonalnych prac archeologicznych poznamy więcej szczegółów dotyczących kramów otaczających ratusz oraz innych elementów małej architektury na rynku, np. studni<sup>35</sup>.

Przedstawiony w artykule wybór najnowszych wyników prac dotyczących Pułtuska i Warszawy wykazuje, iż badania archeologiczne i archeologiczno–architektoniczne odgrywają ciągle znaczącą rolę w procesie odtwarzania i weryfikacji dziejów miast mazowieckich. Zmieniła się metoda badań, dostosowując się do uwarunkowań zewnętrznych — w większości przypadków sprowadzała się do dokumentowania i prowadzenia obserwacji w różnego rodzaju pracach budowlanych. Wielokrotnie przekraczano także w okresie ostatnich kilkudziesięciu lat górną granicę czasową zainteresowań badawczych, inwentaryzując

<sup>35</sup> W. Pela, *Badania archeologiczne na rynku Starego Miasta w Warszawie...*, „Almanach Muzealny”, t. III, (w druku).

